

***GÓRNA
SŁOTWINA***

Kapliczka Świętego Jana z Kęt

opiekun: rodzina Wandzli

Kapliczka ta powstała prawdopodobnie pod koniec XVIII wieku. Jest pierwszą kapliczką znajdującą się u "Wandzla" (potoczna nazwa górnej części wsi Słotwiny). Gdyby drewno, z którego wykonana jest kapliczka jak i figurka Świętego Jana z Kęt potrafiły mówić, młodsze pokolenia dowiedziałyby się wiele rzeczy dotyczących terroru przeżywanego w czasie II Wojny Światowej w Słotwinie. Według opowiadań starszych ludzi mieszkańcy domu, obok którego stoi kapliczka, trochę oddalonego od reszty gospodarstw ukrywali broń, którą pozostawili żołnierze Armii Krajowej. Broń ta została owinięta w kawałki materiału, a następnie została zakopana. Ponadto jeden z mieszkańców tego domu był zawziętym patriotą walczącym o wolność Polski ściganym przez Niemców. Żołnierze niemieccy w poszukiwaniu ukrytej broni udali się do tego gospodarstwa. W domu pozostały jedynie kobiety, ponieważ mężczyźni uciekli, myśląc że pozostałym w domu mieszkankom Niemcy nic nie zrobią. Ich przypuszczenia były mylne. Niemcy w okrutny sposób obeszlą się z tymi kobietami. Na początku siłą wyciągnęli je z domu, następnie bili i kopali. Całe to zajście miało miejsce pod figurką Świętego Jana z Kęt. Kobiety wzywały na pomoc Wszystkich Świętych. Po skatowaniu mieszkanki domu, które straciły przytomność, żołnierze niemieccy oblali je zimną wodą i pozostawili na mrozie. Tylko dzięki Opatrzności Bożej i dzięki pomocy sąsiadów kobiety przeżyły. Swoje życie zawdzięczały Świętemu Janowi z Kęt, który przez cały czas był oparciem i podporą dla ludzi mieszkających w pobliskich domostwach.



Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej

opiekun: Waleria Kowalczyk

Kapliczka ta jak i inne kapliczki we wsi Słotwina powstała bardzo, bardzo dawno temu. Pani Waleria Kowalczyk opowiada "że już jako małe dziecko pamięta, jak jej rodzice opiekują się tą figurką, jednak nie wie kto i w jakiej intencji ją wybudował."

Ponadto Pani Kowalczyk opowiada iż w 1926 roku, gdy jej rodzice rozpoczęli budowę domu rodzinnego wówczas kapliczka już stała. Wtedy to była ona miejscem spotkań i wspólnej modlitwy (przede wszystkim o urodzaje i zdrowie) mieszkańców "Wandzła" - górnego odcinka Słotwiny. Na początku figurka znajdowała się na wspólnocie (wspólny obszar ziemi) mieszkańców Wandzli, jednakże po parcelacji i wybudowaniu drogi kapliczka "trafiła" na działkę Pani Walerii i od tamtego czasu to ona się nią opiekuje. W ostatnich latach kapliczkę odrestaurowano, gdyż warunki atmosferyczne tj. śnieg, deszcz, wiatr, a także upływ czasu spowodowały iż kapliczka była w bardzo złym stanie. Opiekunka wraz z rodziną postawiła nowy słup i zbudowała nowy daszek, a także wymieniła obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na identyczny, tyle że obraz ten jest nowszy i jest w lepszym stanie.

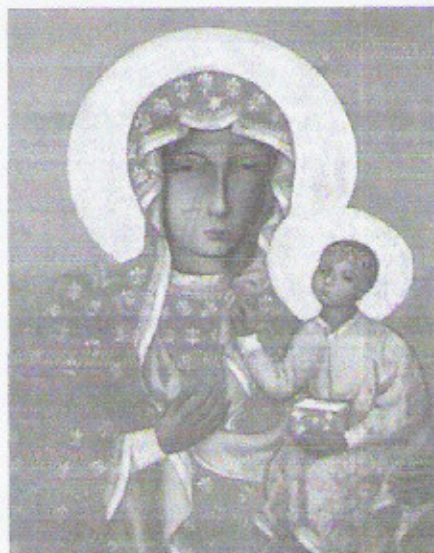


Kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej

opiekun: Maria Borak

Obecni opiekunowie tej kapliczki nie pamiętają zbyt wiele wydarzeń ani faktów związanych z nią. Powstała ona pod koniec XVIII wieku. Okoliczni mieszkańcy wybudowali ją, aby chroniła ona ich domostwa przed chorobami, a także złymi duchami. Pod tą kapliczką bardzo często można było zobaczyć starszą schorowaną panią, która bardzo pobożnie modliła się i prawie codziennie zapalała świecę.

Ta kapliczka jest najprawdopodobniej jedną z niewielu kapliczek, pod którą stale zapalone jest małe światełko, które mimo złej pogody, wiatru czy deszczu nigdy nie gaśnie.





Kapliczka świętego Antoniego

opiekun: Irena Kubica

Kapliczka ta powstała w 1934 roku. Została ona wykonana przez miejscowego stolarza na polecenie Karoliny Wandzel (właścicielki tego domu). Jej pragnieniem było "aby ten święty, który był jej bardzo bliski opiekował się jej domem, domownikami oraz sąsiadami i ich gospodarstwami". Jak mówi historia kiedyś obok tej kapliczki do dziecka uderzył motor i w podziękowaniu za uratowanie życia, rodzice przynieśli na to miejsce figurkę Matki Boskiej Częstochowskiej. Obecnie jest tam druga figurka przedstawiająca postać Świętego Antoniego i jest ona nieco większa od poprzedniej. Ta figurka została zakupiona i poświęcona w 1958 roku w Częstochowie.

Niedawno historia figurki powróciła, ponieważ w 2004 roku obok tej kapliczki ponownie zostało potrącone dziecko tym razem przez samochód. 8-letni chłopiec Szymuś Byrdy w bardzo ciężkim stanie trafił do szpitala. Lekarze nie dawali mu wielkich szans na przeżycie, jednak za wstawiennictwem św. Antoniego chłopiec po wielu operacjach i wielu dniach spędzonych w szpitalu powrócił do domu. Obecnie uczęszcza do 6 klasy Szkoły Podstawowej w Słotwinie.



Kapliczka Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia

**opiekunowie: państwo Podsiadło
Grażyna Jura**

Kapliczka ta powstała bardzo, bardzo dawno temu. Mieszkańcy wsi Słotwina, którzy opiekują się nią obecnie nie pamiętają kiedy i w jakiej intencji zbudowali ją jej prapradziadkowie. Z opowiadań starszych pokoleń, a dokładniej Pani Kubień (97 lat)- najstarszej kobiety w wiosce wynika, że ona już jako mała dziewczynka wraz z rodzicami chodziła modlić się pod tą kapliczkę. Najprawdopodobniejsze lata powstania tej kapliczki to około 1870 rok.

Szczególne modlitwy odbywały się obok tej kapliczki podczas powrotu słotwinian z pielgrzymek. Najczęściej były to piesze pielgrzymki do Częstochowy lub innych miejsc świętych. Wtedy obok tej figurki zbierali się zarówno pielgrzymi jak i mieszkańcy wsi. Wspólnie śpiewali pieśni religijne, a pielgrzymi opowiadali o swoich przeżyciach duchowych związanych ze spotkaniem z Bogiem. Postać tej kapliczki zmieniała się z biegiem lat. Początkowo znajdowała się ona na drzewie, lecz gdy drzewo zgniło państwo Pawlusowie ścięli je i w roku 1980 wybudowali nową kapliczkę.

Ostatnie odnawianie kapliczki miało miejsce w 2008 roku i obecnie kapliczka wygląda tak jak na zdjęciu obok.



Kaplica Najświętszego Serca Pana Jezusa

Kaplica ta znajduje się w centrum wsi Słotwina na skrzyżowaniu dróg biegnących: od Godziszki w stronę Lipowej i drogi biegnącej wzdłuż Słotwiny. Została wybudowana w 1900 roku dzięki ofiarności ludności. Kaplica wykonana jest z cegieł, a dokładniej zbudowana została z resztek materiałów pozostałych po wybudowaniu kościoła parafialnego w Lipowej. Wewnątrz kaplicy znajduje się ołtarz prawdopodobnie powstały w XVI wieku, a także wiele przepięknych obrazów. XIX wiek w naszej okolicy to okres "wielkiego budowania". W tym czasie trwała budowa nowego kościoła w Lipowej. Z czasem tej budowy i wyposażania nowej budowli zawiązała się jeszcze inna kwestia. Otóż 14 czerwca 1909 roku do konsystorza biskupiego zwrócili się mieszkańcy Słotwiny. Powiadomili, że z powodu oddalenia od kościoła parafialnego o około 7km, a także niedogodności klimatycznych jak czas słotny lub zawieje śnieżne, nie mogą zdążyć na niedzielne nabożeństwa popołudniowe. Stąd gmina Słotwina wybudowała dzięki własnej ofiarności kaplicę długości 10, szerokości 4,5 i wysokości 4 metrów. Tam też w każdą niedzielę i święta po południu śpiewano litanię i odmawiano różaniec. Parafianie ze Słotwiny zwracali się do władz kościelnych o uznanie tej kaplicy i o pozwolenie na odprawianie corocznie dwóch Mszy Świętych; jednej w niedzielę po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, a drugiej w niedzielę po uroczystości Najświętszej Maryi Anielskiej. Słotwinianie oczekiwali z tęsknotą na odprawienie Mszy Świętych w kaplicy. Po kilku latach w kaplicy odprawiana była już jedna Msza Święta w pierwsze piątki miesiąca. Ludzie stale modlili się w tej kaplicy pogłębiając swoją wiarę. W 2006 roku powstał ośrodek duszpasterski przy nowo wybudowanym kościele. Obecnie odbywają się tam wszystkie uroczystości takie jak: śluby, komunie, bierzmowania, chrzty, pogrzeby. Administratorem tego ośrodka duszpasterskiego jest ks. Mieczysław Grabowski.

